

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty—70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## BARJERA AUSTRJACKA.

Zamach austriackiego hitlerowca na kanclerza Dollfussa jest nowym świadectwem niezmiennie naprężonej sytuacji w Austrii. Nienawiść, którą Dollfuss wzbudza w obozie narodowo-socjalistycznym jest zrozumiała. Ten uderzający młody wzrost człowieka od dłuższego czasu rozwija nieproporcjonalnie wielką energię w obronie Austrii przed pochłonięciem przez hitlerizm.

Odsunawszy od władzy wszystkie dawne „grube ryby” — przedstawicieli starych partii austriackich, potrafił Dollfuss skupić dookoła siebie grono oddanych mu i energicznych współpracowników i za ich pomocą odeprzeć — przynajmniej z powierzchni życia — napór hitleryzmu na elementy władzy w państwie. Z pośród otoczenia kanclerza wysuwa się na plan pierwszy Fey, obecny wicekanclerz, wybitny i zasłużony oficer z wojny światowej, którego szybko i stanowczo akcje przypisać należy rozbięciu organizacji hitlerowskich i zapewnieniu ich w konspirację. Do grona najbliższych doradców należy też ministerstwo handlu — Stockinger i sprawiedliwości i oświaty — Schuschnigg.

Jakież jest polityczne oparcie tej nawiądy dyktatorskiej jego władzy?

Nie będzie ściśle twierdzenie, że głównym filarem pozostaje potężne stronnictwo chrześcijańsko-społeczne jako takie. Uniejętnie manewrując Dollfuss utrwalił się od zależności od starych organizacji partyjnych i oparł się na nowym typie organizacji nawiądy wojskowych, służnie rozumując, że metodami partyjno-parlamentarnymi z hitleryzmem nie poradzi. Wprawdzie partia chrześcijańsko-społeczna nie przestała istnieć, ani go popierać, ale aktywniejsze jej elementy przeszły do organizacji „Frontu ojczyzny”, jako społecznego narzędzia władzy kanclerza, skupiającego wszystkie siły zdecydowane na walkę przeciwko hitleryzmowi i za reformą państwa w myśl oryginalnej ustrojowej koncepcji, łączącej w sobie pierwiastki faszystowskie z katolicką doktryną państwową (państwo stanowe). Kule zamachowca trafiły kanclerza właśnie w chwili kiedy przybył na zebranie partii chrześcijańsko-społecznej, na którym miano zdecydować, czy partia ma się rozwiązać na rzecz „Frontu ojczyzny”.

Projekty ustrojowe Dollfussa postawiły na nogi socjalistów austriackich, którzy dotąd nie przeszkadzali rządowi ze względu na jego ostrze an tyhitlerowskie. Obecnie „Front ojczyzny” musi toczyć walkę na dwa fronty: na prawo z hitleryzmem, na lewo z marksizmem. Wyraźne zajęcie pozycji przez obóz Dollfussa powiększa liczbę jego przeciwników, lecz zarazem może skonsolidować go wewnętrznie. Ludzie wiedzą nietylko go przeciwko komu walczyć, ale i o co walczyć. Pozostaje tylko otwarta kwestia jak dalece reforma ustrojowa Dollfussa znajduje uznanie w jego własnych szeregach. Wedle obliczeń kompetentnych obserwatorów stoi za nim 25—30% ludności Austrii. Zależy się, że jest to odcinek dość optymistyczny. Ale i ona wskazuje na nadzwyczajne trudności z jakimi borykać się musi rząd, wzięty we dwa ognie, z których ten z prawej strony jest szczególnie groźny.

Nieudany zamach niewątpliwie zwiększa szanse i popularność małego kanclerza, który ani na chwilę nie stracił kontensu. Oczywiście, znaczenie ma tylko popularność wewnątrz Austrii, bowiem oklaski i owacje, które go darzono w Genewie i

gdzieindziej, trudności wewnętrznych mu nie pomniejszą.

Z chwilą dojścia do władzy Hitlera w Rzeszy zasadniczo zmieniło się oblicze kwestii „Anschlussu”. W okresie Stresemanna i Brüninga Anschluss mógł się dokonać tylko przez terytorjalne połączenie Austrii z Rzeszą pod jedną władzę federalną. Dziś takie połączenie nie jest momentem decydującym. Mimo pozostania dwóch nominalnie państwowości Anschluss stanie się faktem politycznym z chwilą oparcia Austrii przez hitlerizm o wewnątrz. Nastąpiłoby bowiem wówczas tak ścisłe współdziałanie polityczne i gospodarcze obu państw, że wymuszona niezawisłość Austrii straciłaby wszelką treść istotną.

Mimo podziwu i sympatii, które wzbudzić muszą wszędzie wysiłki Dollfussa i jego obozu, takiego epilogu nie można usunąć z kręgu możliwości. Całe Niemcy hitlerowskie są dziś z mobilizowane politycznie i uczucie na opanowanie Austrii, a ich maki i komórki organizacyjne, pomimo represji Fey'a nie poniekają swej roboty i nie będą przebierały w środkach. Potrzeba niezwykłych argumentów i warunków, aby lekkiego z natu

ry, dobrodusznego i kulturalnego Austriaka utrzymać dłużej w ogniu twardej, bezwzględnej walki.

Ewentualne zwycięstwo hitleryzmu wewnątrz Austrii rozstrzyga faktycznie kwestję Anschlussu. Nikt bowiem z sąsiadów bliźszych lub dalszych nie pośle swej armii by bronić Dollfussa i niezawisłości Austrii. Nie rozstrzyga ono natomiast kwestii niemieckiej w Europie. Przedewszystkiem jako problem demograficzno-polityczny, wywołanego zrzuconiem przez Hitlera hasła „rozradzanie się”. Przeludniona Austria nie jest bynajmniej terenem dla ekspansji ludności Rzeszy. Przysięść więc może chwila, kiedy zgromadzona masa narodu niemieckiego pocnie szukać wolniejszej przeszerzenia dla siebie. Ideolodzy hitlerowscy widzą ją na Wschodzie, jeżeli nie w samej Polsce to dokoła niej. Byłoby to wzięcie w kleszcz, zakuciem w dyby wszystkich naszych politycznych aspiracji i dróg rozwojowych.

Niedosć jest postawić zapórę temu dążeniu na Polskę lub poprzez Polskę. Trzeba szukać sposobu by spodziewany napór w innym kierunku odwrócić. Npr. w kierunku terenów, których posiadanie jest czynnisz geiztem kupieckim, lecz nie koniecznością życiową.

Testis.

## Echa strzałów.

### STAN ZDROWIA KANCLERZA.

WIEDEŃ (Pat). Kanclerz Dollfuss spędził noc i dzień dzisiejszy spokojnie. Stan zdrowia kanclerza jest zadowalniający. W dniu dzisiejszym kanclerz obchodził 41-ą rocznicę swoich urodzin.

### UMYWAJĄ RĘCE.

BERLIN (Pat). W związku z zamachem na kanclerza Dollfussa ogłoszony został przez korespondencję na odow-socjalistyczną komunikat, podkreślający, że partia narodowo-socjalistyczna zawsze potępiała i odrzucała tego rodzaju akcje gwałtu i że nie posługiwała się środkami walki politycznej, zaś żywioły nie uznające tej zasady bezwzględnie wydalają ze swych szeregów. Zamach austriacki — głosi komunikat — świadczy, że rozstrój wewnętrzny Austrii przyspieszył już daleko i że zbrodnicze elementy marksistowskie użyły obecnego momentu za odpowiedni do działania.

„Berliner Tageblatt” donosi, że Dertl w czasie przesłuchiwania oświadczył, że do zamachu skłoniły do stousunki panujące w Austrii.

### ZYCZENIA MIN. BECKA.

GENEWA (Pat). Minister spraw Zagranicznych Beck wysłał do kanclerza Dollfussa telegram, w którym wyrażając oburzenie z powodu za

machu, winażuje szczęśliwego ocalenia, życząc prędkiego powrotu do zdrowia.

### KURTUAŻA MIN. NEURATHA.

BERLIN (Pat). — Minister spraw zagranicznych von Neurath przesłał austriackiemu kanclerzowi Dollfussowi serdeczne życzenia z powodu szczęśliwego uniknięcia śmierci.

### WIEDEŃ MANIFESTUJE SYMPATIE DLA KANCLERZA.

WIEDEŃ (Pat). — Kanclerz Dollfuss otrzymuje ze wszystkich stron kraju i z zagranicy objawy sympatii i gratulacje z powodu szczęśliwego ocalenia. Do mieszkanki kanclerza zgłasza się wiele osobistości celem złożenia mu swych życzeń. Wczoraj wieczorem odbyła się przed pałacem kanclerskim i przed mieszkaniem prywatnym Dollfussa wielka manifestacja.

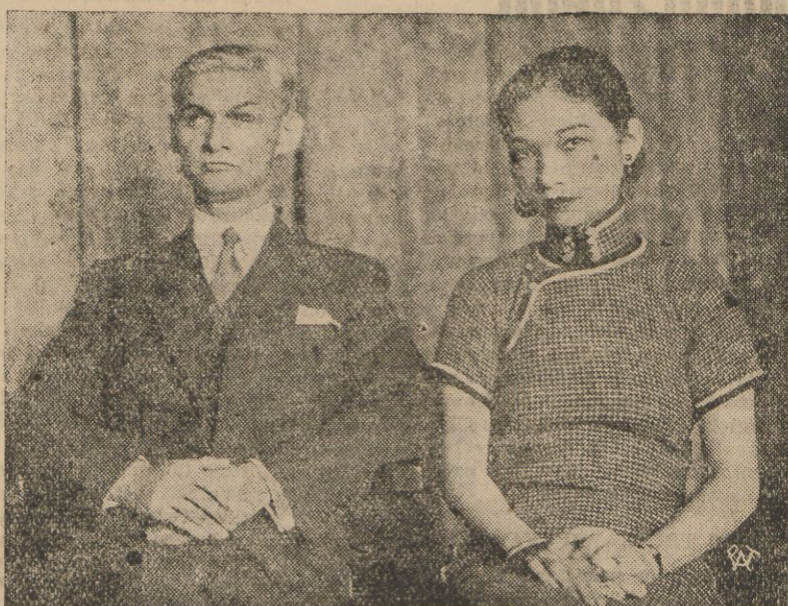
### „PEWNA OSOBA”.

WIEDEŃ (Pat). — Sprawa zamachu na kanclerza Dollfussa Dertl zeznał, że nie miał zamiaru zabić kanclerza, chciał tylko zwrócić uwagę, że jest pewna osoba, która nadaje się na stanowisko kanclerza. Nazwa tej osoby Dertl jednak nie wymienił. — Rewizja przeprowadzona u przyjaciół Dertla nie dała rezultatów.

### CZYNNY HITLEROWIEC.

WIEDEŃ (Pat). — Socjal — demokracja korespondencja ogłasza następujące oświadczenie: Twierdzenie jednego z dzienników, jako by sprawa zamachu na kanclerza Dollfussa Dertl był członkiem socjal — demokracji tego związku wojskowego, jest zupełnie fałszywe. Dochodzenie stwierdziło, że Dertl i jego rodzina są czynnymi członkami stron nieta narodowo — socjalistycznych.

### Pierwszy poseł Chin przy rządzie Rzeczypospolitej



Pierwszy poseł Chin przy rządzie Rzeczypospolitej dr. Franck Lee, z córką.

WARSZAWA (Pat). Dnia 4 bm. p. Chinglun Tank W. Lee, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Chin

złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na urzędowej audjencji w Zamku Królewskim.

## 290 milionów.

WARSZAWA (Pat). Według wiadomości, otrzymanych przez generalnego komisarsa pożyczki narodowej,

w całym kraju subskrybowano dotychczas 290.442.200 złotych.

## Zanosi się na odroczenie konferencji rozbrojeniowej

LONDYN (Pat). W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoski, że minister spraw zagranicznych Simon otrzymał dziś z Berlina wiadomości, według których Hitler wobec propozycji rozbrojeniowych zajął stanowisko bezwzględnie odmowne. W tych warunkach nie było żadnej nadziei na skuteczne przeprowadzenie w Genewie rozmów porozumiewawczych z ministrem Neurathem. Z tego też powodu — jak przypuszcza-

ją — minister Simon postanowił zaniechać jutrzejszej podróży do Genewy i przybyć tam dopiero na posiedzenie prezydium konferencji rozbrojeniowej, zwołanej na dzień 9 października. Nie jest nawet wykluczone, że gdy sytuacja okaże się zupełnie beznadziejną minister Simon wogóle do Genewy nie wyjedzie, a posiedzenie prezydium ograniczy się jedynie do odroczenia konferencji rozbrojeniowej na czas późniejszy.

## Teoria rasy na cenzurowanem.

### Dalszy ciąg debaty mniejszościowej w Genewie.

GENEWA (Pat). VI Komisja Zgromadzenia Ligi kontynuowała debatę mniejszościową. Dłuższe przemówienie wygłosił delegat Wielkiej Brytanii p. Ormsby Gore, poddając ostrej krytyce wczorajsze wywody delegata niemieckiego Koehlera i twierdząc, że w mowie Koehlera nie było żadnych podstaw na jakich można byłoby dojść z nim do porozumienia. Jeszcze bardziej krytycznie odrzuca mowa koncepcję niemiecką, opartą na teorii jedności rasy. Teoria ta, wedle której państwo ma prawo zajmować się obywatelami tej samej rasy, wchodzić w skład innego państwa zaprowadziłaby zbyt daleko. Tak np. Wielka Brytania musiałaby się zajmować o-

bywatelami Stanów Zjednoczonych, polonikami emigrantów brytyjskich. Dalej delegat brytyjski omówił kwestię żydowską w Niemczech, oświadczając, że opinia brytyjska czytała co na ten temat mówił Hitler, ale nie mogła tego zrozumieć. Obecny mechanizm ochrony mniejszości w Brytanii, jak oświadczył mówca, uważa za naogół za dobry. Delegat brytyjski sformułował jednak pewne sugestie w sprawie udoskonalenia procedury.

Zakończył przemówienie wygłosił minister Benes, który również krytykował ostro wywody niemieckie poczem wypowiedział się za wnioskiem polskim o generalizacji ochrony mniejszości.

## Poglądy Francji na sprawy rozbrojeniowe są zgodne z poglądami Małej Ententy.

PARYŻ (Pat). Paul-Boncour przybył z Genewy do Paryża w celu odbycia z premierem Daladier rozmów na temat zagadnień polityki zagranicznej i sytuacji genewskiej. Przed swym przyjazdem do Paryża konferował Paul-Boncour m. in. z ministrem spraw zagranicznych Beckiem i z

Normanem Dawsem. Ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy wysłuchali wczoraj w Genewie wyjasnień, jakich udzielił im delegat francuscy w sprawie rozmów paryskich i genewskich, stwierdzając zupełną zgodność poglądów Francji i Małej Ententy w sprawie rozbrojenia.

## Dymisja rządu hiszpańskiego.

MADRYT (Pat). Kortezy 181 głosami przeciwko 91 uchwaliły votum nieufności gabinetowi Lerroux. Po

posiedzeniu Lerroux udał się do prezydenta celem wręczenia mu dymisji rządu.

## Proces lipski.

LIPSK (Pat). — Po 4-dniowej przerwie, spowodowanej obradami kongresu prawników niemieckich, wznowione w dniu 4 bm. rozprawy o podpalenie Reichstagu.

W przebiegu tego procesu, a nawet wesołych bulwarów oraz przemówienie Torglera, van der Luebbe wyjdzie się chory; wygłada mizernie i jest zakłopotany. Główny na pochyloną wódt i tym samym wzrokem wodzi po podłodze.

Cały dzień wypełniły głównie zeznania Torglera co do szczegółów jego pobytu w krytycznym dniu w Reichstagu. Bezpośrednio po otwarciu rozprawy zabral głos oskarżony Dymitrow, prosząc o zapamiętanie oskarżonego Holendra, czy przed oskarżeniem widział się z nim, czy znał i czy kiedydokładnie z nim rozmawiał.

Van der Luebbe przeżył głowę. Następnie składa zeznania oskarżony Torgler. Mówi on, że krytycznego dnia opuścił Reichstag między godz. 20.15 a 20.20. Następnie w towarzystwie Koenena i swej sekretarki, mając w ręku dwie teki skórzane zapakowane gazetami, udał się do restauracji Aschingera, gdzie z towarzyszącymi mu osobami spożył wczorajsze.

Torgler jak najdokładniej opisuje wszystkie szczegóły swej bytności w Reichstagu, do kąd przybył w kilka godzin po godzinie 11 przed południem. Na kilka minut przed 20 z szatni przyniesiono Torglerowi do pokoju frakcyjnego palto i kapelusz. Prawie jednocześnie Torgler zwrócił się do centrali telefonicznej Reichstagu, zamykanej również jak i szatnia o godz. 20, z prośbą o przekazanie oczekiwanej rozmowy telefonicznej do jego gabinetu, do której wkrótce został przywołany. Torgler zaprzecza stanowczo, jakoby nie zgłosił się zaraz do telefonu. Bezpośrednio po tej rozmowie, która trwała 5—7 minut, opuścił Reichstag.

Przewodniczący przerywa zeznania Torglera, cytując na podstawie aktów sądowych że Koenen był kilkakrotnie karany sądowo nie za organizowanie i zajeżdżenie komunistycznych i branie udziału w powstaniach w Niemczech Środkowych w roku 1923.

Torgler z ironią wyraża zdziwienie, że sąd obciąża dziś człowieka za czyn, dokonany przed 10 laty, i to w okresie największych niepokołów politycznych, pomijając na milcze niem dawnego działacza komunistycznego Neumanu, który zdołał się przemienić w gorliwego propagatora idei narodowo — socjalistycznej.

Wielkie wrażenie na sali wywołuje odczytanie przez sędziego zeznań protokolarnych 3 hitlerowców, którzy zeznali przed 15 siegą, że krytycznego dnia o godzinie 15 z uwagą w Reichstagu na 2 piętrze Torglera w towarzystwie van der Luebbego.

## Zeznania Torglera.

Torgler kategorycznie stwierdza, że siędział wtedy w towarzystwie Florina. Torglerowi udało się, że przechodząc wówczas pokój hitlerowski zmierzyl go wzrokiem od stóp do głów. Ta sama historia powtórzyła się kilkanaście minut później, gdy wspomniany świadek wracał, a Torgler siedząc rozmawiał z dr. Neumanem. Świadkowie również zeznali, że Torgler siedział już w towarzystwie innej osoby, mianowicie Popowa.

Torgler stwierdza, że ani Luebbego, ani Popowa nie znał, nie rozmawiał z nimi i nigdy ich nie widział. Po raz pierwszy poznał ich podczas śledztwa. Dymitrow zaś dopiero na rozprawie sądowej w Lipsku.

Torgler w dalszym ciągu mówi, że następnie dnia oświadczył w obecności adw. Rosenfelda zaprzestował w urzędzie policyjnym przeciwko oskarżeniu przed prasą jego osoby i partii komunistycznej o współudział w zbrodni podpalenia Reichstagu.

Zakończył zeznania zadając kilka pytań oskarżonemu van der Luebbe. Van der Luebbe odpowiada, że Torglera nie zna. Wyjawiając się następujący dialog między sędzią a oskarżonym.

SĘDZIA: Podpisał pan sam Reichstag, czy też ktośkolwiek panu pomagał?

VAN DER LUEBBE: Milczy.

SĘDZIA: Według opinii rzeczoznawców było to technicznie wprost niemożliwością, by pan sam mógł dokonać tej zbrodni.

VAN DER LUEBBE: Po dłuższej chwili chwili ledwo dosłyszalnym głosem odpowiada, że sam podpisał.

Zapytuje teraz NADPROKURATOR: A może ktoś inny przygotowywał, a pan podpisał?

VAN DER LUEBBE: Nie, nikt mi nie pomagał.

SĘDZIA: Czy zapalniczki kupił pan z własnej kieszonki, czy też dostał pan z czyjeś pomocy?

VAN DER LUEBBE: Odpowiada najpierw „nie” potem „tak” — wreszcie znów „nie” — „OBRONA SACK” zapytuje, czy miejsce, którym van der Luebbe wszedł krytycznego dnia do Reichstagu znalazł poprzednio.

VAN DER LUEBBE odpowiada, że nie.

W tej chwili Dymitrow w niezwykłym uniesieniu i coraz gwałtowniej gestykuluje, mówi między innymi: „Czy podczas gdy oskarżony van der Luebbe nie mógł wnieść pożaru w drewnianym baraku urzędu opieki społecznej w Neukoeln, mógł z taką łatwością i w dodatku w ciągu zaledwie 15 minut podpałić taki maszynowy gmach, jakim jest Reichstag?”

Medzy sędzią a Dymitrowem dochodzi znów do gwałtownej sceny. Dymitrow otrzymuje nagane.

Gdy wrzawa ucichła, przewodniczący pod

## Z pobytu min. Becka w Genewie.

GENEWA (Pat). Prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschnig podejmował w dniu 4 bm. śniadaniem ministra Becka.

GENEWA (Pat). Minister Beck przebywał w dniu 4 b. m. po południu delegata Portugalii Vasconzellosa.

## Posiedzenie Rady L. N.

GENEWA (Pat). W dniu 4 b. m. rozpoczęła się 77-ma sesja Rady Ligi Narodów, obradującej w nowym składzie. Chwilowo z pośród nowych członków Rady uczestniczyły tylko w obradach Australia i Danja, gdyż delegat Argentyny nie przybył jeszcze do Genewy. Pierwsze posiedzenie nowej rady było bardzo krótkie. Rada ograniczyła się do ustalenia porządku dziennej sesji i zatwierdzenia decyzji o utworzeniu nowego niestałego miejsca w Radzie. Na poufnym posiedzeniu Rada ustaliła listę referentów poszczególnych spraw. Sprawy gdańskie referować będzie w dalszym ciągu delegat Wielkiej Brytanii.

## Bezrobotni ofiarami pożaru w Hollywood.

LOS ANGELES (PAT). — Publiczny park położony w górach w okolicach Hollywood nawiedzony był dzisiaj przez groźny pożar. W ogniu znalazło śmierć wielu pracujących w parku bezrobotnych. Na miejscu pożaru znaleziono 33 zwłoki trupów. Poza tym około 150 osób doznało dotkliwych porażeń.

## Przywrócenie kary śmierci.

BERLIN (PAT). — „Berliner Tageblatt” donosi — jakoby z mniarodowego źródła — że austriacka rada ministrów na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła w najbliższych dniach ogłoszenie dekretu, wprowadzającego zpowrotem karę śmierci w Austrii.

## Lindbergh w Anglii.

LONDYN (PAT). — Płk. Lindbergh z małżonką wyładował we środę po południu na lotnisko Southampton.

## Stankiewicz i Drewniński apelują.

LWÓW (PAT). — „Kurier Lwowski” donosi, że Stankiewicz w procesie sądownym wywiadowca Stankiewicz i komisarz Drewniński wniesli kasację przeciwko wyrokowi. Natomiast trzech oskarżonych Roman Jajko, przyjął wyrok i rozpoczął odsladywanie kary.

kreśla znowu szereg ekologiczności, zarzucając Torglerowi prowadzenie krytycznego dnia ta jennych rozmów w jednym z kruzganków Reichstagu. — Torgler wszystko wyjaśnił bez zająknięcia.

Interesujący był również ostatni szczegół. Mianowicie zeznający świadek Weber widział młot Torglera raz w towarzystwie Tanewa drugą raz w towarzystwie Luebbego.

Torgler wyjaśnia, że jest to absolutnie niemożliwe.

Przewodniczący zapytuje van der Luebbego, czy był w skryzynie w Reichstagu, czy spotkał się tam z Torglerem i t. d.

Van der Luebbe po dłuższym namyśle mówi „tak”, po chwili cicho zeznania, następnie znów potwierdza wreszcie zeznania że wogóle nie wewnątrz gmachu nigdy nie był.

Na zakończenie zeznał jeszcze oskarżeni Tanew i Popow, twierdząc, że w Reichstagu nigdy nie byli i Torglera nie znają.

## „Niema sprawiedliwości w Lipsku”.

### Doraźny proces w Paryżu.

PARYŻ (PAT). — W dniu 4 bm. w Paryżu pod przewodnictwem adw. Moro — Gaffieri obradowała międzynarodowa komisja śledcza w sprawie podpalenia Reichstagu.

Komisja przesłuchiwała nowych świadków w tej sprawie. Zeznania wypadły dodatnio dla oskarżonych Bulgarów.

Sen. Bergery w raporcie swoim stwierdził przedewszystkiem, że nowe pozorne fakty w niemieckim są są sprzeczne z konkluzją komisji śledczej w Londynie. Wręcz przeciwnie — postać głównego oskarżonego w procesie lipskim van der Luebbego jest zagadką.

Na rozprawie osładował burmistrz Soernewitz, że człowiek, który był gościem u narodowych socjalistów nazywał się nie van der Luebbe, lecz van der Bergen, na co van der Luebbe zarzucił się usmiechać. — Sen. Bergery przypomniał, że organ hitlerowski „Voelkischer Beobachter” z dnia 28 lutego pisał między innymi, że w więzieniu przy van der Luebbe znaleziono paszport holenderski na nazwisko van der Dergena, liczącego lat 24. Podobnie było z 2 nazwisk, różniących się od siebie jedną początkową literą, jest uderzające.

Dla komisji śledczej analogia nazwisk jest zbyt widoczna, aby nie należało zbadać czy van der Luebbe nie znajdował się w stosunkach z hitlerowcami i nie posługiwał się nazwiskiem „van der Bergen” lub „van der Dergena”. — Kończąc sen. Bergery oświadczył, że sąd lipski powinien zbadać dokładnie sprawę tych 2 nazwisk. W przeciwnym razie można oświadczyć, że niema sprawiedliwości w Lipsku.











## KRONIKA

**Czwartek 5 Październik**

Dziś: Pięćdziesiąt M.  
Jutro: Brunona W.

Wschód słońca — o 5 m. 42  
Zachód — o 5 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.S.R. w Wilnie z dnia 4-X 1933 roku.

Cisnienie 760  
Temp. średn. + 7  
Temp. najw. + 9  
Temp. najn. + 2  
Opad 0.3  
Wiatr połud.-zach.  
Tend. barom. silny spadek  
Uwagi: chmurno.

## DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego  
— Zarzeże 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyr — Legionowa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Rodowicza — Ostrobramska 4, Jurkowskiego — Wileńska 8, Augustowskiego — Mickiewicza 10, Sapożnikowa — róg Zawalnej i W. Stefanki.

## OSOBISTA

— **POWROT WÓJ. JASZCZOŁTA.** W dn. dzisiejszym, w czwartek, powraca z Warszawy p. wojewoda Jaszczołt.

— **WYJAZD DO WARSZAWY PREZYDENTA MIASTA.** Onegdaj wieczorem prezydent miasta dr. Maleszewski wyjechał do Warszawy w sprawach samorządu wileńskiego.

Na czas nieobecności prezydenta zastępstwo objął wiceprezydent Czyż.

## MIEJSKA

— **SUBWENCJE MAGISTRATU NA RZECZ INSTYTUCYJ DOBROCYNNYCH.** Magistrat postanowił wyasygnować na rzecz instytucji dobroczynnych około 70.000 złotych. Jest to bezwzględna subwencja miasta za miesiąc września.

— **WIEŻA CIŚNIEN NA ULICY KALWARYJSKIEJ.** W celu zaopatrzenia w wodę dzielnicy Śnińskiej magistrat w najbliższym czasie przystąpi do budowy wieży ciśnienia. Stanie ona przy ulicy Kalwaryjskiej.

— **ROBOTY I ZAMIERZENIA MAGISTRATU.** Jak się dowiadujemy prowadzone obecnie na ulicach: Arsenalskiej, Antokolskiej i Śnińskich roboty wodociągowe i kanalizacyjne potrwać jeszcze kilka miesięcy. Na robotach tych będzie zatrudnionych kilkuset bezrobotnych.

Prace brukarskie i chodnikowe są już na ukoniecznieniu. Kredyty przewidziane na ten cel w budżecie są już również na wyczerpaniu. W chwili obecnej kafełki się połączenie ul. Witoldowej z Soltaniską na Zwierzynie oraz drobne naprawy bruków w różnych częściach miasta. Innych robot poza układaniem klinkieru na ul. Ś. J. J. magistrat w roku bieżącym nie przewiduje. Wyjątek tu jednak może stanowić budowa nowego zaulka. Chodzi mianowicie o utworzenie bezpośredniego dopływu do pogotowia ratunkowego. Jako miejsce do tego celu wybrany został zaułek Franciszkański od Troickiej (za pomnikiem Montville). Przy wykonywaniu tego projektu ma ulec zbuczeniu domek parterowy między kalużą i gmachem, w którym mieści się urząd miar i wag.

## SPRAWY AKADEMICKIE

— **ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA POLSKIEJ MAGIERZY SZKOLNEJ OGŁASZA** że w zeszłym roku ubiegłego przyjmując zapisy na bezpłatne kursy dla dorosłych analfabetytów.

Zarząd prosi tą drogą wszystkich o powiadomienie analfabetytów o mających nastąpić kursach. Zapisy przyjmowane będą w lokalu Polskiej Magierzy Szkolnej ul. Wileńska 23 m. 9 co dzień w godz. 9—15.

Wykłady rozpoczynają się w poniedziałek 9 października r. b. w lokalu Kursów Maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej ul. Mickiewicza 23 o godz. 7 wiecz.

## GOSPODARZA

— **PRZEWOZY TOWAROWE NA TERENIE WIL. DYREKCJI P. K. P.** — W ubiegłym miesiącu na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zanotowano nieznaczne wzmożenie się przewozu towarów. Powodzie zwiększyły się przewozy towarowe przez stacje graniczne Stolpce, Raczki, Turmonty i częściowo Olszankę.

Najbardziej ożywiony ruch namuże na stacji Stolpce, skąd do Rosji odeszło w ciągu września około 40 wagonów różnych towarów. W tymże czasie z Rosji przybyło 34 wagonów ryb, skór, futer, rafinerii, wyrobów

## TEATR I MUZYKA

— **Ostatnie 2 przedstawienia „Mostu”.** Dziś 5 października (czwartek) sztuka J. Szaniawskiego „Most”.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 5 października świętą komedię W. Podora „Sekretarka pana prezesa” — w Podbrodziu, jutro 6 października w Łyutypach, 7 października w Głębokim.

— **Teatr Kino „Rozmijomości”** — Sala Miejska — Ostrobramska 5. Dziś, czwartek 5 października (początek seansu o godz. 4) przedpremierowy egzotyczny film p. t. „Madama Butterfly” z Sylwią Sydney w roli głównej.

Na scenie żart sceniczny Marka Twaina „Rozbite zwierciadło”.

— **Sekretariat Szkoły Dramatycznej** — za wiadomiami iż zapisy zostają przedłużone do dnia 7 bm. po którym to terminie podać przyjmować się nie będzie.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie występy opery warszawskiej po cenach niższych. Dziś po raz pierwszy nieśmiertelne dzieło Verdiego „Rigoletto” z Mossakowskim w roli tytułowej.

Koncert Wandy Wermińskiej. Do najwspanialszych atrakcji obecnego sezonu koncertowego należy zapowiadany koncert Wandy Wermińskiej.

Wanda Wermińska jest partnerką Teodora Szalapina. Prasa europejska jest pełną najwyższego uznania dla p. W., która wprost czaruje swym śpiewem. Koncert odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 8 w. W programie arje z oper Carmen, Zydówka, Tosca, Faust, romanse i pieśni narodowe w strojach oryginalnych.

Bilety sprzedaje Kasa Koncertowa od 11—2 i 5—7 wiecz.

## NA WILEŃSKIM BRUKU SAMOBÓJSTWO PRZEZ POWIESZENIE SIĘ.

W stodole przy ulicy Stomianka 6 znaleziono wiszącą zwłoki mieszkańca tegoż domu — 33-letniego Witolda Witkowskiego, z zawodu furmana.

Przeprowadzone dochodzenie wykazało, iż Witkowski popełnił samobójstwo z powodu zniechęcenia do życia.

## PODRZUTKI.

W podwórzu domu Nr. 13 przy ul. Żydowskiej znaleziono podrzutka pięciolatki w wieku około 1 tygodnia. Również podrzutka pięciolatki w wieku około 2 tygodni znaleziono w klatce schodowej domu Nr. 66 przy Zawalnej. Oba podrzutki umieszczono w przytułku Dzieci. Jezus.



Do nabycia w pierwszorzędnym magazynie galanterijnych.



Wszędzie do nabycia.  
Główny Skład:  
Kraków, Wisła 6, Drogerja

Lekarz-Dentysta  
**St. Gintułt-Gintułto**  
wznowił przyjęcia  
choroby jamy ustnej, sztuczne zęby  
koronki.  
ul. Wileńska 22 róg Gdańskiej. Tel. 15-16  
naprzeciw Apteki Miejskiej.

**28 Loteria Państwowa 4-klasowa**  
GŁÓWNA WYGRANA 2.000.000 zł.  
w najszczęśliwszym wypadku

Losy do nabycia u kolektora  
**K. Gorzuchowskiego, Zamkowa 9**  
ZWIĘKSZONA ILOŚĆ WYGRANYCH.  
Cały los 40 zł. — Pół losu 20 zł. — Czwartka losu 10 zł.  
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

## DRUKARNIA

**INTROLIGATORIA „ZNICZ”**  
Wilno, Biskupia 4.  
Telefon 3-40.

Dziela książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

## DO WYNAJĘCIA

**mieszkanie**  
5 pokoi z wszelkimi wygodami, z przedpokojem, dużym balkonem do ogrodu, oraz 2 pokoje z kuchnią — może być sklep. Bakszta 14

## Do wynajęcia

4 i 5-pokojowe mieszkanie z wygodami, ul. Góra Boufałowa 19/3

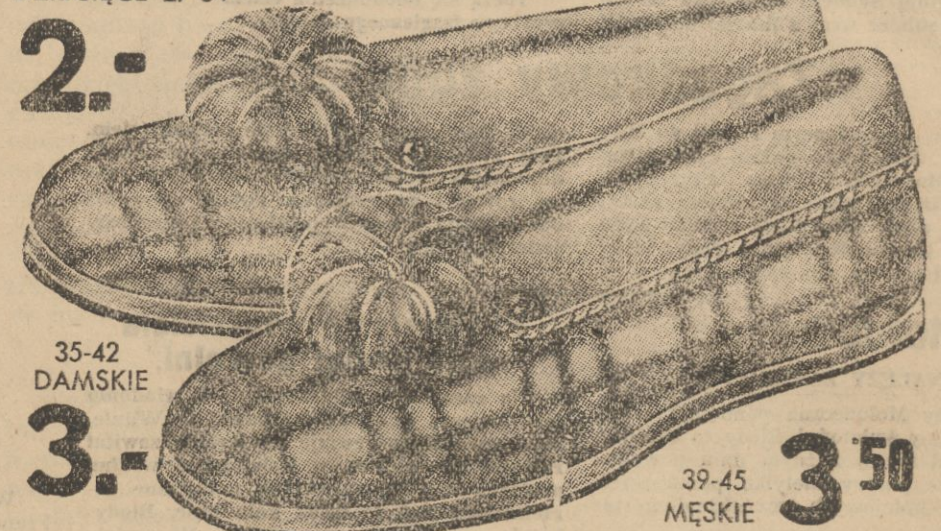
## Za utrzymanie

i skromne wynagrodzenie wyjadę na cały rok do nauki dzieci. Zgłoszenie do Redakcji pod „Stud. Politechniki Lwowskiej”.

**15.000 par domowych pantofelek**

SPRZEDAJEMY PO ZNIŻONYCH CENACH!

DZIECIĘCE 27-34



POLSKA SPÓŁKA OBUWIA

**Rata**  
— FABRYKA W CHEŁMKU — 40-P

## HELIOS

Dziś! Światowy sukces! 2-gi Film „Złotej Serji” produkcji sowieckiej **MARTWY DOM** w/g nieśmiert. głosem powieści Teodora DOSTOJEWSKIEGO. Insceniz. E. Fedorowa. W roli gł. 2) Najnowsza atrakcja sowiecka **NAOKOŁO ŚWIATA** Film całkowicie mówiony i śpiewany po rosyjsku. Seanse: 4—6—8—10-15, w dni świąteczne od godz. 2-jej

## P A N

o arcydziele polskiem

## DZIEJE GRZECHU

które odniosło niebawmy sukces po premierze!

## CASINO

Dziś ostatni dzień

## NOC MIŁOŚCI z Josą Mojica

## CASINO

Jutro wielka premiera! Nieporównany, jedyny i nieodczigniony śpiewak królów i król śpiewaków

**Fiodor SZALAPIN**

w nieśmiertel. arcydziele Cervantesa **DOM KISZOT** reżyserji genialnego G. W. Pabsta

## KOMUNIKAT.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości P. T. Graczy **Loterji Państwowej**, że w dniach od 5-go do 7-go października r. b. kolektura nasza nie będzie czynna.

Sprzedaż losów do klasy 1-jej 28-jej Loterji Państwowej oraz wypłata wszelkich wygranych wznowiona będzie od dnia 7-go października r. b. o godz. 6-jej wiecz.

Donosząc o powyższem, uprzejmie prosimy o łaskawie przybycie w podanym czasie po kupno naszych szczęśliwych losów i pozostajemy

z poważaniem

Kolektura Loterji Państwowej  
**H. MINKOWSKI**  
Wilno, Niemiecka 35

## Dr. Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, i moczołpiewe  
od g. 9—1 i 5—8 wiecz  
**Dr. Zeldowiczowa**  
Chor. kobiece, weneryczne, i moczołpiewe  
od g. 12—2 i 4—6 wiecz  
Mickiewicza 24, tel. 277

## Dr. Wolfson

Choroby skórne, weneryczne, i moczołpiewe  
**Wileńska 7, tel. 10-67**  
od godz. 9—1 i 4—8

## Akuszerka

**Maria Laknerowa**  
przyjmuje od 9 do 7 wiecz.  
ulica Kasztanowa 7, m. 5  
W. Z. P. Nr. 69.

## BAR pod Wilkiem

Mickiewicza 33.  
Wydaje śniadania, obiady, kolacje. Zdrowe smaczne i obfite. Ceny niskie. Abonament obiadów 25 zł. — GABINETY

## Studentka prawa

U. S. B. obejmie posadę u adwokata za bardzo skromne honorarium. Oferty do Adm. „Kurjera W.” pod „Studentka prawa”

## 2 MIESZKANIA

po 3 pokoje lub jedno 6-pokojowe świeżo odremontowane z wszelkimi wygodami i owocowym ogrodem — ul. Kalwaryjska 156 (vis-à-vis kościół). Inform. na miejscu lub ul. Portowa 3, m. 19

## Udziela lekcji

z wszystkich przedmiotów do klasy 6-jej włącznie, mogą być też pomocą w naukach w roku szkolnym, za minimalną cenę. Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „K. Wil.” pod „Udzielam”

## OGŁOSZENIA

do **Kurjera Wileńskiego**  
PRZYJMUJE na najbardziej dogodnych warunkach

## ADMINISTRACJA

„Kurjera Wileńskiego”  
**UL. BISKUPIA 4**

## E. KOBYLIŃSKA.

## ZŁOTE SCHODY.

Koło Ludki wytworzyła się przerażona pustka w Wilnie była napiętnowana. Chorowita jej matka nie miała własnego domu i błagała starszego syna, by siostrę zabrał do siebie, ale we wrogiem milczeniu brata Ludka wyczytała nieodwołalny wyrok potępienia. Zresztą Ludce niewolno było opuszczać Wilna. Miała co tydzień meldować się w policji... Tu i ciotka Olesia opuściła ręce bezzadnie, gdyż uprzednio po radzie małżeńskiej z Wiktoorem postanowiła Ludkę znowu sprowadzić do siebie. Musiała więc ograniczyć się przestaniem jej pieniężnego zasiłku. Gdy zrozpaczona Ludka dochodziła do przekonania, że jest w położeniu bez wyjścia, list Marusi z Londynu, wręczony jej przez oficera żandarmierji był pierwszym zwiastunem lepszych czasów. Lekkoomyślna księżniczka nie zapomniła o towarzysze chwilowej niedoli i przesyłała „polskiemu skowronkowi” cały szereg pieszczotliwych słów i uścisków. Coprawda, list ten był pierwszym i ostatnim, bo młoda Rosjanka utonęła w powodzi nowych, rozkosznych wrażeń zagranicą, ale wraz z magicznym wpływem imienia księcia zrobił swoje. Ludka została zwolniona od meldowania się w policji i pozwolono jej poruszać się swobodnie w obrębie Wileńszczyzny do czasu, kiedy zostanie wezwana przed sąd okręgowy w Wilnie.

Wtedy Meta — ciągle czujna i niespokojna o losy Ludki, która „zacięła się” i nie chciała przyjąć zaproszenia, tak serdecznie ofiarowanej jej przez Związek,

— posępowała w kącie stołówki z Wydrą, noszącym na domowy użytek imię Franka. Ten złapał się za głowę, nawymyślał sobie od egoistów i durniów i napiął gorączkowo list do matki i siostry. W wystraszonem polskiem społeczeństwie te dwie kobiety stanowiły chlubny wyjątek, bowiem w tej chwili przyjechały do Wilna, prosząc ciotkę Walerkę o wydanie im Ludki. Przywiozły suszonych śliwek i jabłek, pachnącej wsią doskonałej kiełbasy i nakrapianych kminikiem serów, które złożyły na ręce wdzięcznej pani Walerji. Ciotka była pocziwa, ale nie nie miała przeciwko projektom zabrania Ludki z domu. Jej Bolek tak się wyrwał z Petersburga do Wilna od czasu, gdy Ludka u nich zamieszkała, tak się dopytywał o kuzynkę i błagał matkę o czuwanie nad jej zdrowiem, że ta się przerażała nie na żarty. Mało tego, że dziewczyna nie miała ani grosza, ale była przez całą polityczną sprawę wykołejona. A taki „narwaniec”, jak jej Bolek, mógł się z niczem nie liczyć. Więc też chłpnęła parę razy, ale zgodziła się na ten projekt. Bo co wieść to wieść... Jest mleko i śmietanka i powietrze świeże, a dziewczyna wymierzowana i błada. Należy się jej porządna kuracja...

Ludka zawsze lubiła zuchwałą Helę, która teraz gospodarzyła na wsi, czekając na chwilę, kiedy jej Stach ukończy medycynę. A matka jej miała tyle dobroci w wyroku ust jeszcze pięknych i w spokojnych ciemnych oczach, że dziewczyna bez wahania rzuciła się jej w objęcia. W drodze do Zalesia Ludka miała sposobność zobaczyć się z matką i Wacim... Widok wygniecionego, żółtego niedźwiadka przypominał jej Petersburg i tyle, tyle rzeczy, które się tam zdarzyły...

Wacio szczebiotał i całował ją w policzek mokremi usteczkami. Ona obejmowała jedną ręką szyję matki, a drugą przycisnęła brata do serca.

— O, moja mamusiu, moja biedna, bezdomna mamusiu, czy darujesz córcę, że mogła ofiarować wam dach nad głową i nie uczyniła tego? — żaliła się Ludka.

— Mało ja rozumiem wasze sprawy, moje dziecko — rzekła ostrożnie matka. — Mówili tu różnie. Wuj bardzo się sroży na ciebie... Podobno zamaż wyjść mogła? Dwie partje miałas?... Nie wiem, co cię w nieśczęście pędzi, Ludeńko? Czemuś ty zeszła ze zwyczajnej kobiecej drogi? Ale nie mnie sądzić, nie mnie sądzić...

Wuj boczył się bardzo na młodą rewolucjonistkę, sapiał i parskał gniewnie, ale ze względu na obie panie Waleckie, które z nią przyjechały, dał się udobruchać ostatecznie. Thusta jej kuzynka, przelewając pierśmią pod strażą perłowych guzików stanika i kołysząc wdzięcznie biodrami, przedstawiła jej z dumą swego narzeczonego, który skierował na Ludkę wytułaste oczy z nieopisanym podziwem. Wydawało mu się, że ta młoda panna, znajdująca się pod nadzorem policji potężnego mocarstwa, jest zbyt młoda i miła, żeby miała być prawdą wszystko to, co o niej mówiono. Bardzo wątpił, żeby miała wyrabiać bomby temi delikatnymi palcami. Dziwna kładła mu w uszy dziwy o strasznym socjalizmie i o wolnej miłości, które to sprawy miały do zguby doprowadzić jej niebezpieczną kuzynkę. Pan Wincenty kreślił głową i wiercił wzrokiem w Ludce, chcąc się dokopać tych okropności w jej bladej twarzy.

Ale im więcej patrzył, tem bardziej dziewczyna mu się podobała.

Wreszcie Dziunia zobaczyła, co się święci, i pościągła narzeczonego do ciotecznej bokówki, gdzie zafalowała pierśmią i beknęła na jego ramieniu ku wielkiej radości drzemającego na łóżeczku Wacia. Pan Wincenty nie oparł się pokusie i ustami powędrował od szyi w kierunku perłowych guzików... Wacio poczuł, że pora wystąpić czynnie i odezwał się nagłe:

— O jej, jak pan Wincenty sapie!  
Spłoszona para wybiegła znów do jadalnego pokoju, ale pan Wincenty czuł jeszcze w dłoniach lubie okragłości narzeczonej, więc już nie patrzył w stronę Ludki. A gdy potem rozerwerwiona Dziunia własnoręcznie przyniosła z kuchni półmisek koldunów i zmusiła Ludkę do publicznego oświadczenia, że nie ma pojęcia, jak się ta potrawa przyrządza, pan Wincenty poczuł wielką czułość dla narzeczonej, posiadającej wszelkie tajemnice kulinarne... Więc Ludka nie zdołała zamącić szczęścia swojej tegiej kuzynki, która wyjazd przelotnych ptaków powitała westchnieniem ulgi. Mimo wielkiej dufności w swoje obfite kształty wiedziała ona, że mężczyzna należy strzec przed pokusą i robiła w tym celu różne na przyszłość postanowienia, czyhające na kawalerską swobodę pana Wincentego...

Tymczasem Ludka rozgościła się w Zalesinie, a także trochę nieufnie, a potem coraz serdeczniej.

(D. c. n.)